

zgr 02 08 2023 wieczorne Marian – Niewola a wolność

zgr 02 08 2023 wieczorne Marian – Niewola a wolność

Z pomocą Pana naszego Jezusa Chrystusa idźmy dalej tą pielgrzymką ku domowi Ojca, by nie zbłądzić. Uczymy się prawdy po to, by nie zbłądzić. Nie tylko dlatego, żeby ją znać, tylko wykorzystywać to, że poznajemy ją i dokładnie w ten sposób funkcjonować. To jest najlepsze, co może nam się trafić, bo Jezus tak powiedział, że kto słucha, rozumie i czyni, ten cel osiąga, owoc wydaje. Jakoś tak wyszło po tym Słowie o zwycięstwie, abyśmy teraz rozmawiali o niewoli a wolności, bo w niewoli, to nauczyliśmy się żyć. Tak po prostu żyliśmy sobie i grzeszyliśmy, mieliśmy swoje radości, swoje smutki, różne rzeczy i tak jakoś sobie tam żyliśmy. Ale na wolności tak się nie żyje, zupełnie inaczej żyje się na wolności. Na wolności masz otwartą społeczność z Bogiem, z Tym, który stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne. On dał ci przystęp do Siebie, On dał ci Ducha Świętego, dał ci skarby Swoje w Synu Swoim, abys na wolności był szczęśliwym człowiekiem, żeby twoje szczęście było o wiele, wiele większe, niż byłeś szczęśliwym, czy byłeś szczęśliwa, kiedy byłeś, czy byłeś w niewoli i wydawało ci się, że nawet dobrze radzisz sobie w tym życiu. Dlatego radością wtedy było to, co cielesne, a teraz radością jest Chrystus. O wiele wspanialsza radość. To jest ważne, to jest cenne.

Ewangelia Mateusza 20 rozdział. Tutaj padają takie Słowa Pana Jezusa Chrystusa, kiedy powstaje zarzut przez pewnych ludzi, z którymi właściciel winnicy uzgodnił cenę za pracę w tej winnicy, ale z tego powodu, że ten właściciel dał tyle samo tym, którzy pracowali tylko godzinę, co tym, co pracowali cały dzień, to ci, co pracowali cały dzień, mieli poczucie, że ich ograbiono z czegoś, że oni powinni dostać więcej, skoro cały dzień pracowali. I co mówi Pan Jezus w tej opowieści? Mówi: „*Czy nie wolno mi czynić z tym, co moje jak chcę? Albo czy oko twoje jest zawistne dlatego, iż Ja jestem dobry?*” Mat.20,15.

Widzicie, stary człowiek, stara sprawiedliwość. To jest tragedia, jak stara sprawiedliwość wchodzi do winnicy Pana i ludzie, którzy czytają Biblię, są wierzącymi i tą starą sprawiedliwością dręczą Pana. Pan mówi: Człowieku, czy mi nie wolno robić z tym co Moje, co chcę? Bądź szczęśliwy, że bierzesz to, co się umówiliśmy i ciesz się z tego. Przecież jestem wolny i to jest Moje; daję komu chcę, ile chcę. A ty się ciesz z tego, że ty też dostajesz coś z tego, że możesz w Mojej winnicy popracować. Wszystko Panu wolno. Ludzie chcieliby Pana skrępować swoimi pomysłami, swoimi sprawiedliwościami. Widzicie, co się dzieje między wierzącymi ludźmi? Ile jest tych usztywnień, kłopotów, bo oni mają stale poczucie, że coś dzieje się niesprawiedliwie; ktoś ich nie zauważa, ktoś nie zwraca uwagi, za mało dostają wypłaty, radości kiedy ich widzą, itd., itd. Mają więc stale poczucie, że ktoś nie daje im tyle, ile powinien dać. No i wyglądają jak wyglądają.

Domyślam się jak wyglądał ten człowiek, który stał tak przed Panem, z taką miną wrednie opuszczoną, bierze to i mówi: Tak, tamci też dostali tyle za godzinę, są szczęśliwi, odeszli zadowoleni. To może tak powiem: To czuj się jakbyś tylko godzinę pracował i bądź zadowolony, bądź zadowolona. Nie musisz wyglądać jakbyś cały dzień tyrał w winnicy, tylko możesz być szczęśliwym, szczęśliwą. Pokaż, że rozumiesz, że twój Pan robi zawsze, co chce, a ty się cieszysz, że On jest twoim Panem. Na wolności żyją ludzie, którzy cenią sobie to, co czyni Chrystus. Samarytanie nie przyjęli Go i wiecie jaka była ludzka sprawiedliwość – spalić wioski A sprawiedliwość Chrystusa – pójdziemy gdzie indziej, co za problem.

A więc czy chcesz żyć pod władzą Tego, który robi zawsze co chce. On dokładnie chce to, co chce Ojciec, a gdy my chcemy to, co chce Jezus, wtedy my też chcemy to, co chce Ojciec i dla nas jest to wielkie szczęście, bo kto pełni wolę Ojca w niebie, ten jest bratem i siostrą, rodziną dla Pana Jezusa Chrystusa. Dlatego jest tyle kłopotów, że jest za mało zadowolonych ludzi między wierzącymi ludźmi. Za mało ludzi

ciesz się z tego, jak Pan im płaci. Stale jakby im czegoś w tym wszystkim brakowało, tak właśnie jak tym ludziom.

A więc mamy Pana, który zawsze czyni co chce. Nie idzie Go w żaden sposób skrepuwać, wymusić na Nim, żeby działał w taki sposób jak my myślimy, a wręcz nawet mówi: Jeżeli o cokolwiek prosicie zgodnie z wolą Ojca, wysłucham was, a jeśli nie, to nie wysłucham. Ludzie próbują walczyć z Jezusem i pokonać Go, a On jest nie do pokonania, bo jest Zwycięzcą, którego nikt nie pokona. Ale ludzie próbują pokonać Go, próbując dalej po swojemu modlić się w ten sposób, żeby osiągnąć coś dla siebie. A Pan Jezus mówi, że Ja was nie wysłucham. Choćbyś całe swoje życie tak modlił się, to Ja cię nie posłucham. Ale ty posłuchaj, co Ja mam ci do powiedzenia: Zrzuć ciężary swoje, odpocznij od tych wszystkich rzeczy i pokaż, że należysz do Mnie.

Wolność to jest wielki przywilej, ale na wolności mogą żyć tylko ci, których Syn wyswobodził. Syn wyswobodził ze starej natury, ze starego sposobu myślenia, wyciągania wniosków, czy czegokolwiek. Rozumiemy, tak? Jezus mówi: Czy Mi nie wolno czynić z tym, co mam, co Moje jest? A czyj ty jesteś? A jak cię poślę, żeby robić to, albo tamto, to czy ty jesteś szczęśliwy, że Pan jest twoim Panem i decyduje o tobie co ty masz robić? Mówisz: Wszystko mi wolno, Panie, dałeś mi wolność. No właśnie Jezus pokazuje jak wygląda wolność. Wolność jest w tym, kiedy Go słuchasz, kiedy czynisz to, co On ci mówi. To jest wolność, bo nikt nie potrafi słuchać Jezusa i czynić co On mówi, kiedy żyjemy w niewoli, pod władzą diabła. Jezus mówi; mogliśmy wziąć Biblię, nic to do nas nie mówiło. Dlatego kiedy żyjemy na wolności pod Chrystusem, to wtedy On dysponuje nami – i to jest wolność. Ja wiem, że my jesteśmy tacy, którym się wiele rzeczy nie podoba; a to się nie podoba, a tamto, a tamto jeszcze nie podoba się. Mało rzeczy ogólnie podoba się człowiekowi.

1 Kor.11,1: „*Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa.*” Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Jezusa Chrystusa. Paweł dysponował tym wszystkim. Wiecie, że nawet diabłem dysponował? - wydaliśmy takiego człowieka diabłu, żeby go pouczył, żeby więcej tego nie robił. Nawet diabeł musiał robić to, co ten apostoł powiedział. A więc wszystko było jego. Pan Jezus dał mu władzę, powiedział: Mam władzę od Pana, by czynić to, ale według Jego rozkazów. Mam wolność, by naśladować Chrystusa i być jak ten właściciel, który dysponuje tym wszystkim jak szafarz, któremu pan powierzył wszystko, odjechał zostawiając jemu wszystko, żeby on tym wszystkim dysponował, jakby sam pan był na miejscu. I ten apostoł jest wolny, całkowicie jest na wolności, ale wszystko co czyni, to czyni dokładnie to, co jego Pan. I mówi: Wy róbcie to samo.

Nieprawdopodobne, żeby człowiek miał taką władzę? Komu odpuszcicie grzechy, będą odpuszczone, a komu zatrzymacie, będą zatrzymane. Kto ma władzę odpuszczać grzechy? Żydzi wiedzieli, że tylko Bóg. A więc my jesteśmy szafarzami na wolności, którzy otrzymują uprawnienia, które ma Pan Jezus Chrystus, abyśmy żyjąc na tej wolności żyli właśnie w sile, w mocy tego Pana. To jest dopiero wolność, kiedy my żyjemy w sile Pana. Nie w takich słabościach ludzkich; mówimy: No tak, jesteśmy chrześcijanami; a przychodzi cokolwiek i ludzie już: No coś my możemy z tym zrobić? Jeżeli myślimy myślami Chrystusa, to właśnie dla wierzącego wszystko jest możliwe.

1 Koryntian 3, 21.22: „*A zatem niechaj nikt z ludzi się nie chlubi; wszystko bowiem jest wasze, czy Paweł, czy Apollos, czy Kefas, czy świat, czy życie, czy śmierć, czy teraźniejszość, czy przyszłość, wszystko jest wasze.*” Czyż jesteśmy właścicielami? Czyż to o to mu chodzi? Czy to my teraz jesteśmy właścicielami nad śmiercią, a nie tan anioł śmierci jest właścicielem nad nami? Czy my jesteśmy właścicielami grzechu, a nie grzech jest właścicielem nas? Czy my panujemy nad grzechem, czy grzech panuje nad nami? Jesteśmy na wolności, a więc to my jesteśmy właścicielami grzechu i my decydujemy; nie będziesz rządził w naszym

życiu codziennie, wcale nawet nie będziesz rządził. My decydujemy, nie grzech. Czy masz to poczucie wartości, władzy, którą dostałeś od Pana, byś teraz ty, w tym miejscu zarządzał tym wszystkim? I Paweł to do nich mówi. On wie co to jest wolność. On nie marnuje wolności, on to wszystko dokładnie czyni, wykorzystuje te uprawnienia, które dostał, aby Chrystus był uwielbiony, uczczony. Ale ta wolność nie mówi, że my żyjemy sobie jak myślimy. Nie. Nadal należymy do Chrystusa, a Chrystus do Boga, a przez Chrystusa i my. To wszystko jest niesamowicie dalekie. Zobaczcie jaki często jest analfabetyzm wśród wierzących ludzi, którzy tylko trochę poczytali, znają jakiś skład literkowy w tej Biblii, a nie zagłębili się, co w sumie dostaliśmy w Chrystusie Jezusie, jakby to nie było takie ważne. A wszak wiara jest z każdego Słowa, które On wypowiedział.

Czy masz poczucie, że jesteś właścicielem grzechu? Albo go wyjmiesz, albo nie. To ty decydujesz. Wielu decyduje się go wyjąć, to ich wina; nie muszą. Bo kogo Syn wyswobodzi, ten jest wolny. Grzech panuje nad człowiekiem, dopóki Syn go nie wyswobodzi. Jak wyswobodzi, to człowiek panuje nad grzechem. Czy masz poczucie tego, że jesteś panem nad grzechem? Jesteś wolnym człowiekiem i nie będziesz grzeszyć. Nie boisz się, że grzech wyskoczy z szafy i powie: A, mylisz się. To jest dopiero wolność.

I właśnie apostoł zna tą wolność i on wcale nie musi grzeszyć, bo jest panem. Kto komu służy? Czy pan służy słudze, czy sługa służy panu? Bo to będziecie widzieć coraz bardziej, że albo puścicie tą swoją cielesność i wtedy zobaczycie to, co tu jest, albo po prostu nie dacie rady pójść dalej. Na samą myśl często człowiek może już mieć stracha – a jak się nie uda? No to taka wiara jest. Nie ma prawa się nie udać, bo Pan jest Zwycięzcą, który nigdy nie przegra. A kiedy On ci dał prawo zwycięstwa i panowania, to znaczy, że masz panowanie, które nie ma końca, jeżeli ty sam, czy sama nie zrezygnujesz z tego. To jest wolność i każdy, który należy do Chrystusa, i któremu Jezus dał tą wolność, każdy ma prawo to czynić, ma prawo panować. Nie drzeć i myśleć sobie: O, co ja teraz zrobię, znowu dzień, znowu grzechy czekają na mnie, jak ja sobie poradzę z tym wszystkim? Jak masz wolność, to ty chodzisz jak pan z podniesioną głową i nie ma znaczenia ile grzechów wyszło. Ty i tak jesteś zwycięzcą nad każdym z nich. Kochasz Jezusa, cieszysz się Nim. Jesteś tak zadowolony, czy zadowolona, że nie ma dla ciebie znaczenia ilu wrogów postanowiło dzisiaj napaść na ciebie; i tak wygrasz ich wszystkich. Nie drżysz ze strachu jak ktoś niepewny, bo niepewność jest już poddaniem się. Musisz być pewnym tego kim jesteś w Jezusie Chrystusie. To jest być na wolności. Apostoł Paweł jest pewnym tego kim jest w Chrystusie i dla niego nie ma problemów.

1 Koryntian 9 rozdział. W sunie musielibyśmy przeczytać ten cały dziewiąty rozdział, bo on właśnie opisuje to doświadczenie. Píše tak: „Czy nie jestem wolny? Czy nie jestem apostołem? Czy nie widziałem Jezusa, Pana naszego? Czy wy nie jesteście dziełem moim w Panu? Jeśli dla innych nie jestem apostołem, to jednak dla was nim jestem; wszak pieczęcią apostołstwa mego wy jesteście w Panu. Moja obrona przeciwko tym, którzy mnie oskarżają, jest taka: Czy nie wolno nam jeść i pić? Czy nie wolno nam zabierać z sobą żony chrześcijanki, jak czynią pozostali apostołowie i bracia Pańscy, i Kefas? Czy tylko ja i Barnabasz nie mamy prawa nie pracować? Kto kiedy pełni służbę żołnierską własnym kosztem? Kto zakłada winnicę, a owocu jej nie spożywa? Albo kto pasie trzodę, a mleka od trzody nie spożywa? Czy to tylko ludzkie mówienie? Czy i zakon tego nie mówi? Albowiem w zakonie Mojżeszowym napisano: Młóćącemu wołowi nie zawiązuj pyska. Czy Bóg to mówi ze względu na woły? Czy nie mówi tego raczej ze względu na nas? Tak jest, ze względu na nas jest napisane, że oracz winien orać w nadziei, a młócarz młócić w nadziei, że będzie uczestniczył w plonach. Jeżeli my dla was dobra duchowe posialiśmy, to coś wielkiego, jeżeli wasze ziemskie dobra żąć będziemy? Jeżeli inni roszczą sobie prawo do was, czemuż raczej nie my? Myśmy jednak z tego prawa nie skorzystali, ale wszystko znosimy, aby żadnej przeszkody nie stawiać ewangelii Chrystusowej.” 1 Kor, 9, 1-12.

Rozumiecie, apostoł pokazuje – ja mógłbym to robić, ale ze względu na was nie robię tego. Jestem wolnym człowiekiem, aby zrezygnować z uprawnień, które daje mi głoszenie Ewangelii, aby nie utrudnić

wam tego doświadczenia, w którym teraz musicie więcej poznać Jezusa. Wolność, swoboda, niezależność; piękne doświadczenie, które poznał apostoł i on swobodnie decyduje o tym, co będzie robić. Czy ludzie będą oskarżać go, że się wywyższa nad innych, albo chce zademonstrować swoją taką (ambicję), że nie weźmiesz; wszyscy apostołowie biorą, dlaczego ty nie bierzesz? Co, ty chcesz być lepszy? Nie ma znaczenia, mówi: Choćbyście wy mnie sądzili, to ja sam siebie nie sądzę. Pan mnie sądzi. On wie, że to co robię, dla Jego chwały to robię. A więc nie poddaje się ludzkim sądom. Wielu ludzi osądzałoby go – dumny, pyszny człowiek, wysokie mniemanie ma o sobie, że on ma coś takiego, czego wy nie macie i on przyjdzie i wam to da; wszyscy przecież mają to. On się nie boi, co inni pomyślą o nim, jest wolny. To jest piękne. Być tak wolnym, żeby nie przejmować się, co ludzie o tobie myślą. Ale to nie znaczy, że lekceważysz tych ludzi, zrobisz dla nich wiele rzeczy, ale ich osąd nie ma znaczenia w twoim życiu. Tak jak nie miał znaczenia w życiu Chrystusa; osadzili Go, że diabeł w Nim działa, że przyszedł zwieść, oszukać, zniszczyć, a On szedł dalej i zrobił to, co miał zrobić. To jest wolność.

1Kor.9, 13-18: *„Czy nie wiecie, że ci, którzy służbę w świątyni sprawują, ze świątyni żyją, a którzy przy ołtarzu służą, część z ołtarza otrzymują? Tak też postanowił Pan, ażeby ci, którzy ewangelię zwiastują, z ewangelii żyli. Ja jednak nie korzystałem z żadnej z tych rzeczy.”* Pamiętacie jak Nehemiasz, też wolny, wspaniały Boży człowiek mówi: Ja nic nie wziąłem, co miałem prawo wziąć, a wręcz nawet odwrotnie, dawałem im, aby ich utrzymać, aby mogli dalej swobodnie pracować. Wolność, piękna wolność! Być zawsze wolnym człowiekiem dzięki Chrystusowi, uwolnionym z tej niewoli natury człowieka, który stale musi w ten, czy w inny sposób kombinować. *„Bo jeśli ewangelię zwiastuję, nie mam się czym chlubić; jest to bowiem dla mnie koniecznością; a biada mi, jeśli bym ewangelii nie zwiastował. Albowiem jeśli to czynię dobrowolnie, mam zapłatę; jeśli zaś niedobrowolnie, to sprawuję tylko powierzone mi szafarstwo. Jakaż tedy mam zapłatę? Tę, że zwiastując ewangelię czynię to darmo, aby nie korzystać z prawa, jakie mi daje zwiastowanie ewangelii.”* Ludzie! Co on tu wymyślił. Ma prawo, a nie korzysta z tego prawa, bo ma również prawo nie korzystać z tego prawa. Gdyby tylko było ustalone prawo, że musisz brać, jeżeli głosisz Ewangelię, to on by musiał brać. Ale było ustalone, że masz prawo wziąć, ale masz prawo też nie wziąć; jesteś wolnym człowiekiem, mówi Jezus, pozwalam ci wziąć, ale pozwalam ci też nie wziąć. I Paweł podjął decyzję - nie wezmę. Wiemy dlaczego. Później do Koryntian przyszli ci, którzy też się podawali za apostołów, a oni brali. Mówi: Nikt mi tej chwały wśród was nie odbierze, którą Pan uczynił pośród was przeze mnie. Nikogo z was niczym nie obciążyłem. Zobaczcie jaka piękna wolność, żeby widzieć co się dzieje i czynić stosownie do tej sytuacji, nie będąc skrępowanym.

1Kor.9,19.20: *„Będąc wolnym wobec wszystkich, oddałem się w niewolę wszystkim, abym jak najwięcej ludzi pozyskał.”* I to było posłannictwo apostoła Pawła, aby z tej wolności w ten sposób korzystać. *„stałem się dla Żydów jako Żyd, aby Żydów pozyskać;”* Ludzie mówią, że to jest fałszywy człowiek; mówi tak zdecydowanie, że zakon nikomu nie da sprawiedliwości, że tylko Chrystus, a potem raptem, tak jakby żył pod zakonem; on jest niezrównoważony, on jest raz taki, raz taki. Apostoł nie patrzył się, co ludzie o tym pomyślą. On miał jeden cel – zyskać dla Chrystusa. Jeżeli ktoś był pod zakonem, Paweł był gotów żyć jak pod zakonem, chociaż nie był pod zakonem, żeby pozyskać tego człowieka pod zakonem. Jeżeli ktoś żył bez zakonu, Paweł gotów był żyć jak bez zakonu, chociaż nie był bez zakonu, bo był pod zakonem Chrystusowym, aby pozyskać tego człowieka. On żył naprawdę dla Ewangelii, nie był skrępowany ludzkimi ambicjami, osiągnięciem jakichś szczytów, celów, wysokich pozycji, cegokolwiek. Jego interesowało, aby ludzie zostali wyrwani diabłu, aby mogli wejść do wieczności.

Paweł miłował ludzi. W tej wolności jest też miłość, i mówi: Chociaż byłem wolnym człowiekiem, i mógłbym sobie robić różne rzeczy, postanowiłem robić to, co jest pożyteczne. Wypuszczeni na wolność możemy robić wszystko, ale będąc naprawdę szczęśliwi z powodu wypuszczenia na wolność, będziemy robić tylko to, co pożyteczne. To jest piękne. My wybieramy, ty wybierasz. Chrystus daje nam możliwość

wybierania. To nie jest zniewolenie. To jest naprawdę wolność; w każdej chwili mogę wybrać, czy zrobić tak, czy zrobić tak. Ty też. Ale Pan chce, żebyśmy widząc Jego wybory, wybierali to, co On. Paweł był gotów wybierać to, co jego Chrystus.

Dalej Paweł pisze: *„Dla słabych stałem się słabym, aby słabych pozyskać; dla wszystkich stałem się wszystkim, żeby tak czy owak niektórych zbawić. A czynię to wszystko dla ewangelii, aby uczestniczyć w jej zwiastowaniu.”* 1Kor.9,22.23. Tak rozumie apostoł Paweł wolność. Nie na zasadzie, że teraz wszyscy spotykamy się i jesteśmy lepsi od wszystkich innych i to nas zaspokaja, że jesteśmy naprawdę na wolności i robimy sobie to, co chcemy. On raczej mówi, że jeżeli chcecie rozumieć wolność, to ja wam powiem, że najlepiej, kiedy będziecie wolni jak Chrystus. Możemy zrozumieć, że ten apostoł nawrócił najwięcej ludzi w ciągu swojego życia, wiele więcej, niż wszyscy apostołowie razem. Mówi: Więcej pracowałem, więcej wykonałem tych zadań, ale to nie ja, lecz łaska Boża, która działa we mnie. Był zaszczycony tym, że może to zrobić, on naprawdę poświęcił się. Mając wolność, oddał siebie całkowicie, aby Ewangelia mogła dotrzeć wszędzie, w każde miejsce i żeby ludzie zostali oświeceni blaskiem chwały Chrystusa. Piękna wolność, co? Dlatego też mógł uczyć - wszystko mi wolno, lecz nie wszystko jest pożyteczne.

List do Rzymian 15,1.2. Apostoł teraz właśnie uczy ich tego, co mówimy o nim jaki on jest. Czy chcesz uczyć się od apostoła, bo to jest ważne, rozumiecie? Jezus przyszedł, aby uczynić ludzi uczniami. Apostołowie szli, aby uczynić uczniami ludzi. My dzisiaj również to samo robimy, aby uczynić uczniami ludzi, nie tylko słuchaczami, ale uczniami, którzy słuchając będą przyjmować te cudowne rozwiązania, które przysły do nas w Chrystusie Jezusie, aby nie żyć dalej w niewoli ciemności, ale żyć na wolności Bożych dzieci i umieć to życie ustawiać do Boga w taki sposób, żeby ono zawsze mogło być gotowe do służby. I on pisze tak: *„A my, którzy jesteśmy mocni, winniśmy wziąć na siebie ułomności słabych,”* Tak jak Pan Jezus mówił: Komu więcej dano, od tego więcej wymaga się. Jeżeli chcesz być wyższym, uniż się niżej, wtedy będziesz według ludzkiej oceny wyższym; im niżej jesteś, tym wyżej stoisz w pozycji służby u Pana Jezusa Chrystusa. *„a nie mieć upodobania w sobie samych. Każdy z nas niech się bliźniemu podoba ku jego dobru, dla zbudowania.”* Czy powtarzam to samo, co przed chwilą czytałem? On dokładnie tak żył i dokładnie to samo pisze do Rzymian. On pisze do nich o swoim życiu, dając im światło, aby oni mogli zobaczyć – to jest wasz cel. Chrystus w was, nadzieja chwały; to jest wasza wolność. Nie żyć sobie, chodzić, oglądać te pomniki i mówić, jakie to piękne dzieło sztuki, ale cieszyć się tym, że możecie żyć dla Chrystusa, służyć Jemu.

Rzym.15,3-8: *„Bo i Chrystus nie miał upodobania w sobie samym, lecz jak napisano: Urągania urągających tobie na mnie spadły. Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli. A Bóg, który jest źródłem cierpliwości i pociechy, niech sprawi, abyście byli jednomyślni między sobą na wzór Jezusa Chrystusa, abyście jednomyślnie, jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Przeto przyjmujcie jedni drugich, jak i Chrystus przyjął nas, ku chwale Boga. Gdyż powiadam, że Chrystus stał się sługą obrzezanych ze względu na prawdę Bożą, aby potwierdzić obietnice dane ojcom.”* Więc przyszedł służyć, chociaż był Panem, umył im nogi, uniżył się, był całkowicie wolnym, aby to uczynić. Pozwolił obmyć sobie stopy łzami tej kobiety, gdy ten Szymon myślał, że gdyby był prorokiem, wiedziałby co to za kobieta, która Go dotyka. Jezus wiedząc o tym, powiedział: Szymonie, pomyśl, powiedz, jednemu darowano tyle, a drugiemu dużo, dużo mniej. Kto będzie bardziej wdzięczny? Dla człowieka przecież było to normalne, że bardziej wdzięczny będzie ten, komu więcej darowano. Zobacz teraz na tą kobietę i na siebie, porównaj siebie z nią i zobacz kto jest bardziej szczęśliwy. Jezus był wolny, nie był nigdzie skrupowany. Został zaproszony na jedzenie do faryzeusza, wszedł i nie umył rąk. Już był problem i gospodarz myśli – jak to, bez mycia rąk będzie jadł tu z nami? ‘O, wy faryzeusze i uczeni w Piśmie; tak to misy, mycie, a co w sercu macie?’ I było dopiero jedzenie pierwszej klasy. Bo faryzeusz odbierał lekcję od Nauczyciela jacy są oni obłudni, jak fałszywi są.

To Jezus zaczął karmić tego człowieka, żeby mógł zrozumieć, że pilnują mycia rąk, a nie pilnują swoich warg, swego serca, swego życia codziennego.

Jezus zawsze był prawdziwy, był wolny, nie był skrupowany, nie był jakimś gburem, ale zawsze był swobodny, żeby wyrazić to, co jest rzeczywiście potrzebne w tej, czy w tej sytuacji. To jest wolność. Nie być skrupowanym, nie być takim politykiem, ale mieć swobodę, w duchu miłości i służby, aby komuś pomóc, rozjaśnić dany teren. A więc Chrystus przyszedł służyć, abyśmy i my mogli żyć nowym życiem. Jedno na pewno możemy powiedzieć, że Ewangelia nie podoba się ciału człowieka, bo ciało niezbyt chce tak żyć. Ale gdy duch nasz otwiera się i jest szczęśliwy, to wtedy zaczyna się zwycięstwo nad ciałem.

List do Rzymian 8,14-21: *„Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi. Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojczy!”* A więc mamy Ojca w niebie, gdy idziemy w tej pielgrzymce do wieczności, do domu Ojca. *„Ten to Duch świadczy duchowi naszemu, że dziećmi Boga jesteśmy. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli. Albowiem sądzę, że utrapienia teraźniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić. Bo stworzenie z tęsknotą oczekuje objawienia synów Bożych.”* Całe stworzenie oczekuje zobaczenia synów Bożych, wolnych ludzi na tej ziemi. Całe to zniewolone stworzenie oczekuje, żeby zobaczyć wolnego człowieka chodzącego po tej ziemi, bez życia w grzechu, bez szukania swego, człowieka, który może ich miłować, może przebaczać im, może okazywać im miłosierdzie. Całe stworzenie potrzebuje widzieć tych ludzi. Wielu fałszywych mówi, że tacy są, ale przecież rozeznają, że nie są tacy. Dlatego faryzeusze i uczeni chcieli powiedzieć, że tacy są, ale ten prosty lud rozeznał, że oni nie są tacy, że są fałszywi, że co innego mówią, co innego robią. *„gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał, w nadziei, że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych..”* A więc te dzieci chodzące w niewoli, zostaną wyzwolone z tej niewoli i wejdą na drogę wolności jako dzieci Boga Wszechmogącego.

Kim więc jesteś? Jesteś dzieckiem Boga, o które troszczy się sam Bóg, abyś owocował, owocowała, abyś miał wdzięczność, radość, pokój, żeby to wszystko funkcjonowało w tobie. Żadne rzeczy nie są spóźnione. Wszystkie są dostarczone w odpowiednim czasie, abyś był zawsze szczęśliwym zawsze szczęśliwa, i zawsze chwalił swojego Boga w niebie, swojego Pana Jezusa Chrystusa. Kiedy doznaliśmy tego, to właśnie było wyzwolenie, wypuszczenie.

Rzym.8,22-25: *„Wiemy bowiem, że całe stworzenie współ wzdycha i współ boleje aż dotąd. A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego. W tej bowiem nadziei zbawieni jesteśmy; a nadzieja, którą się ogląda, nie jest nadzieją, bo jakże może ktoś spodziewać się tego, co widzi? A jeśli spodziewamy się tego, czego nie widzimy, oczekujemy żarliwie, z cierpliwością.”*

Widzimy więc zasadę wolności, uwolnienia. Byliśmy zniewoleni grzechem, a potem Chrystus przyszedł do nas i wyzwolił nas z tej niewoli grzeszenia. Otrzymaliśmy prawo zdeptania tego, co nas wcześniej zniewalało, i o ile przypominam sobie, to czyniłem to z wielką przyjemnością. A ty? Moglibyśmy teraz opowiedzieć jak przyjemnie nam było pozbywać się naszych grzechów, nałogów. To było przyjemne, wcale nie żałowałem. Jak tylko dowiedziałem się, że to jest grzech, od razu robiłem z tym porządek, wcale nie miałem problemu. Skąd to było? To jest wolność, to jest wolność dziecka Bożego, które decyduje o swoim życiu, a nie grzech decyduje, nie ludzie decydują o moim życiu. Ten, który dał mi wolność, decyduje. Tak jak powiedział do tego paralityka: Weź łożę i noś. Żydzi mówili, że nie wolno ci w sabat nosić. A co on odpowiedział? ‘Ach, prawda, dobrze, żeście przypomnieli.’ Nie! Ten, co mnie uzdrowił,

kazał mi nosić, i będę nosić. Skoro kazał, a mogę chodzić, to będę chodził i nosił, i tyle. A więc słucha się już Pana, a nie będzie kogoś tam słuchał się. Tak jak oni mówili, że są wolni już. Wcześniej Piotr się bał, a teraz już był wolny. Mówi: Kogo mam słuchać, was, czy Boga? A więc to jest szczęśliwa wolność. Wielu ludzi nie przyjmuje tej wolności, wręcz boi się ja przyjąć, myśląc: jak ja sobie dam radę, kiedy ja nie będę musiał dawać sobie radę. Dziwne jest to wtedy.

Ewangelia Jana 8,29. Zwróćcie uwagę na Pana Jezusa, co On mówi: „*Ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie zostawił mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się jemu podoba.*” Przecież Syn jest wolny, a czyni zawsze to, co się podoba Ojcu. To jest wolność. Kiedy ja mogę czynić to, co się podoba Ojcu i Synowi, jestem wolnym człowiekiem. A jeżeli muszę czynić to, czego Bóg nienawidzi, jestem niewolnikiem. Pan dał mnie i tobie wolność, abyśmy wszyscy chodzili na wolności. Nie rezygnujemy z wolności, bojąc się wolności. Nie musimy bać się wolności. Duch Święty jest silniejszy od naszego ciała i On pozwala nam żyć na wolności w sposób godny Boga. Nie opieramy się na sile swojego ciała, mówiąc, no muszę żyć na wolności. To nie jest wolność, kiedy ciało decyduje czy ja jestem wolnym czy nie. To Duch decyduje.

Ewangelia Jana 8,34-36: „*Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie pozostaje w domu na zawsze, lecz syn pozostaje na zawsze. Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie.*” Prawdziwie – w umyśle, w duchu, w wypowiedziach, w zamysłach, postanowieniach. To jest piękne. Cieszę się, że On tu był, i że to uczynił. Radujmy się razem tym. To będzie świadczyło, że wolność jest dla nas czymś cennym, drogocennym. I chcemy uczyć się codziennie żyć na wolności, wybierając dobro, odrzucając zło. Po cóż by wypuścił nas na wolność, żebyśmy znowu chodzili w niewoli diabła? Po to, żebyśmy dzisiaj żyli na wolności.

A więc apostoł mówi: Naśladujcie mnie, bo ja naśladuję Chrystusa. On chodził na tej wolności, ja też chodzę na tej wolności i wy też chodźcie na tej wolności, gdzie wola Ojca jest dla was przyjemnością i możecie ją czynić. Wtedy Duch Święty napełnia nas tym wszystkim, co jest potrzebne, żebyśmy mogli to też czynić. Wiele rzeczy mówiliśmy też wcześniej już używając tych wersetów z Listu do Rzymian, gdyż one są bardzo mocno połączone ze sobą.

Otwórzmy jeszcze jedenasty rozdział Listu do Rzymian, wiersz 32-36: „*Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłować. O głębokości bogactwa i mądrości, i poznania Boga! Jakże niezbadane są wyroki jego i nie wysłędzone drogi jego! Bo któż poznał myśl Pana? Albo któż był doradcą jego? Albo któż wpierw dał mu coś, aby za to otrzymać odpłatę? Albowiem z niego i przez niego i ku niemu jest wszystko; jemu niech będzie chwała na wieki. Amen.*” To jest piękne. Kiedy byliśmy poddani w niewolę, ale po to, żeby doznać zmiłowania Bożego i aby być wypuszczeni na wolność.

Kiedy czytamy Ewangelię Łukasza 4,16-21: „*I przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do synagogi, i powstał, aby czytać. I podano mu księgę proroka Izajasza, a otworzywszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłościwy rok Pana. I zamknąwszy księgę, oddał ją słudze i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były w niego wpatrzone. Zaczął tedy mówić do nich: Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych.*” Dziś wypełniło się. Przyszedłem dać wam wolność. Wiecie, kiedyś apostoł Piotr trafił do więzienia. Miał zostać skazany tego dnia po tej nocy i przyszedł anioł, i wyprowadził go na wolność. W pierwszym momencie apostoł myślał, że ma jakąś wizję. Ale kiedy zobaczył, że to nie jest ani sen, ani wizja, że to jest rzeczywistość, to ucieszył się. Ja rozumiem, że na początku człowiek, który uwierzy w Chrystusa i wyprowadzony jest na wolność, tak myśli, czy to jest naprawdę wolność, czy ja mam zwidzenie; czy nie widzę tych krat, tych wszystkich ograniczeń cielesnych.

Czy ja naprawdę jestem wolny i już nie ma nic, nie widzę nic? Pierwszy moment, to człowiek może być taki trochę zaskoczony, ale za chwilę powinien już cieszyć się, tak? I gdzie powinien pójść? Tam gdzie chce. Chciał pójść tam, to poszedł tam, ale tam gdzie chce, bo jest wolnym człowiekiem. Chodź gdzie chcesz, a że chcenia daje nam Bóg, to będziemy chodzić tam, gdzie chce Bóg, i proste jest. I chwała Bogu, i cieszymy się z tego, a wtedy nasze nogi będą nogami pięknymi, niosącymi piękną wiadomość. To jest to, po co przyszedł Pan Jezus dla mnie i dla ciebie.

Może na chwilę sięgniemy do Listu do Galacjan, później wrócimy do Listu do Rzymian; „*nie bacząc na fałszywych braci, którzy po kryjomu zostali wprowadzeni i potajemnie weszli, aby wyszipiegować naszą wolność, którą mamy w Chrystusie, żeby nas podbić w niewolę, a którym ani na chwilę nie ustąpiliśmy, ani się nie poddaliśmy, aby prawda ewangelii u was się utrzymała.*” Gal.2,4.5. A więc weszli tacy, którzy chcieli wyszipiegować naszą wolność, którzy chcieli podbić pod niewolę. Jaką niewolę? Oni chcieli, żeby ci weszli pod zakon i byli obrzezani. A Paweł nazywa ich fałszywymi braćmi. Kiedyś mieliby problemy, żeby przyjść do pogan, oferować im obrzezanie; czy nie? To poganin gdzieś tam trafiając, musiał starać się o to, żeby ewentualnie być doliczonym do tego ludu; to był zaszczyt. A nie, że oni szli i mówili do pogan: No, poganie, kto z was chce być obrzezany, będziecie częścią narodu izraelskiego. Wcale tego nie oferowali, a wręcz nawet nie dopuszczali nikogo; przecież to tylko jest dla nich. A teraz z tym, można powiedzieć, że przeterminowanym towarem chodzą, by komuś polecić. To tak ludzie wierzący już mają coś przeterminowane, już to nie jest ważne, bo zepsute jakimiś cielesnymi rzeczami, i wtedy chcą oferować to komuś tam. To jest napisane w Biblii, co mówię, że sami będąc niewolnikami grzechu, oferują komuś wolność. To są też tacy przestępcy, którzy weszli w przestępstwo, a potem mówią, że są wolni; wolno im patrzeć w telewizję, wolno im pójść na mecz piłki nożnej, wolno im wejść w kolejny związek. Bo są wolni, mogą wszystko robić, są wolni. Tak naprawdę czego są niewolnikami? Dalej grzechu - kłamcy, oszczercy, oczerniają dzieci Boże, że to są legaliści, bo oni nie chodzą, nie robią tego, im nie wolno brać kolejną żonę; a im wolno. I zobaczcie, oni miłości nie mają, my mamy miłość; oszuści, kłamcy. Właśnie miłość mówi o tym, żeby żyć w sposób godny Boga na wolności i by wejść do domu Ojca. A więc Paweł tak to rozumie, że ludzie, którzy nie przyjmują wolności w Chrystusie, są oszustami. Nie mają paszportu, a chcą przekraczać granicę.

List do Galacjan 4, 1-7: „*A mówię: Dopóki dziedzic jest dziećciem, niczym się nie różni od niewolnika, chociaż jest panem wszystkiego, ale jest pod nadzorem opiekunów i rządców aż do czasu wyznaczonego przez ojca. Podobnie i my, gdy byliśmy dziećmi, byliśmy poddani w niewolę żywiołów tego świata; lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi,*” Był pod zakonem. „*aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili.*” A co to znaczy usynowienia? Usynowienie oznacza wypuszczenie na wolność. Jezus mówi: Kogo Syn wyswobodzi, ten jest synem. „*A ponieważ jesteście synami, przeto Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojcze! Tak więc już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem, a jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga.*” Jesteś domownikiem.

Wiecie, to jest w ogóle ciekawe, co powiedział Pan Jezus o synu marnotrawnym, pokazując jak ojciec ma dwóch synów. Młodszy syn postanawia inaczej zorganizować sobie życie, a więc mówi do ojca: Ojcze, daj mi moją część dziedzictwa, żebym mógł rozpocząć życie, no poza domem, po swojemu. Ojciec daje mu to, on opuszcza dom i marnotrawi to wszystko. I kiedy zmarnotrawił to wszystko, przyszła bieda tam gdzie był, nie miał co jeść i przyszło mu do głowy, że przecież w domu ojca mego zawsze było jedzenie. Wróć więc do domu ojca mego. Zobacz, co to znaczy jedzenie? To znaczy Chrystus, Ten, który ci nakarmi i da ci wolność. W domu ojca mego zawsze było zwycięstwo, zawsze była radość, pokój, miłość, wdzięczność. Co ja tu robię, próbując karmić się tym, co mi tylko daje gorycz, zawiść, niechęć. Pójdę do domu ojca i choćbym miał być najemnikiem w domu ojca, to wolę być najemnikiem w domu ojca i jeść chleb w

domu, niż tu karmić się tymi obrzydliwościami. I wraca. Ma już to wszystko ułożone; kiedy tylko spotka ojca, powie: Ojcze, nie jestem godzien nawet nazywać się synem twoim, uczyni mnie jednym z najemników twoich, takich twoich sług, ale przyjmij mnie do domu. A ojciec mija to wszystko, ogarnia ramionami tego syna i każe sługom przynieść szybko pierścień synowski, sandały, płaszcz i wprowadza go do domu, każe zastawić stół i cieszyć się. I co mówi? Mój syn był martwy, ale ożył, bo wrócił do domu ojca.

My wracamy do domu Ojca i możemy karmić się w domu Ojca Chlebem – Chrystusem, mieć siłę, aby żyć na wolności i czynić to, co jest dobre, miłe i pożyteczne. Karmmy się, karmmy się, by dawać innym to, co w domu Ojca jest mile widziane. Nie żyjemy ograniczeni swoim mniemaniem – no widocznie ja nie mam tak u Boga. Nie, w domu Ojca dla wszystkich synów i córek jest przyjemnie, jest szczęśliwy czas, aby nawzajem cieszyć się tym, że mamy Ojca w niebie.

Potem apostoł Paweł w Liście do Galacjan w czwartym rozdziale, od 22 wiersza opisuje dwóch synów, jednego urodzonego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. I on mówi, że wy nie jesteście z niewolnicy, wy jesteście z wolnej; żyjcie więc na tej wolności. Bracia i siostry, żyjmy na wolności, nie pozwólmy, żeby nad nami ktoś inny panował, jak Chrystus Jezus. Żaden człowiek, żaden grzech, żaden strach. Pan jest naszym Panem. Jezus Chrystus jest naszym Panem. Miej to doświadczenie, że jesteś poddanym Synowi, aby Syn napełniał cię tym, kim On sam jest, i abyśmy w Duchu Syna Jezusa Chrystusa my też jako synowie Boży żyli na tej ziemi, wzajemnie miłując się, usługując sobie. Jest tu piękny obraz wolności. Ale jeśli człowiek sam krępuje się lękiem, niepewnością, i nie wchodzi w tę wolność, wtedy sam siebie ogranicza z tej służby synów. Pamiętacie jak Piotr przyszedł do Pana Jezusa i powiedział, że ci poborcy podatku od wejścia mają złe myśli, że Ty nie płacisz. A co Pan Jezus mówi? Piotrze, powiedz Mi, czy synowi płacą, gdy wchodzi do domu swego ojca, czy korzystając płacą? No nie. Pan Jezus więc mógł tego nie zrobić, tak? Jest Synem nie musi płacić. Ale co zrobił? Piotrze, żeby ich nie zgorszyć.

Zobaczcie, co robi apostoł Paweł; żeby ich nie zgorszyć; zrobię to dla nich. Nie będę tego jadł, czy tego robił, żeby ich nie zgorszyć. To jest właśnie Chrystus. To jest ta wolność Chrystusa, który mógł to zrobić, chociaż nie musiał. I my też musimy się tego nauczyć. Nie musimy czegoś zrobić, ale zrobimy, jeżeli możemy pozyskać czyjąś uwagę dla Chrystusa, dla Ojca. Tu dalej apostoł pisze: „*Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli.*” Gal.5,1. Nie bądźcie jak synowie stale lękający się i niepewni. Nasz Ojciec jest w niebie. Nie jesteśmy tutaj jako synowie niepewności, ale jesteśmy jako synowie Boży w Chrystusie Jezusie. To jest nasze dzisiejsze życie – Chrystus w nas, nadzieja chwały.

List do Rzymian 6,4-7: „*Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili.*” Rozumiemy, co Paweł rozumie pod nowym życiem. To nie znaczy nowe życie w hulankach, swawolach, lękach, obawach, tylko w chwale Chrystusa. To jest nowe życie. „*Bo jeśli wrosliśmy w podobieństwo jego śmierci, wrośniemy również w podobieństwo jego zmartwychwstania, wiedząc to, że nasz stary człowiek został wspólnie z nim ukrzyżowany, aby grzeszne ciało zostało unicestwione, byśmy już nadal nie służyli grzechowi; kto bowiem umarł, uwolniony jest od grzechu.*” Uwolniony i koniec. Wierzysz tak? Stanie ci się na pewno zgodnie z wiarą twoją. Jeżeli wierzysz, jesteś wolny od grzechu, nie musisz grzeszyć. Jeżeli nie wierzysz, to będziesz grzeszyć. Stanie ci się zawsze tak jak wierzysz. Na tym to się opiera. Przez wiarę zwyciężamy świat. Przez wiarę czerpiemy z Chrystusa Jezusa. Przez wiarę stąpamy po węzach i skorpionach, i nic nam nie zaszkodzi. Przez wiarę możemy zrobić to, czego inni by nie zrobili. Nie straciliśmy honoru, gdy to zrobiliśmy. Jesteśmy wolni. Jak inni to osądzą, to ich temat. Ale zawsze myślimy o tym, żeby to było dobre, tak jak dobre jest to w oczach Boga.

List do Rzymian 6,18: „*a uwolnieni od grzechu, staliście się sługami sprawiedliwości,*” To jest dokładnie to jak żyje apostoł Paweł, jak żyją dzisiaj Boży ludzie na wolności. Uwolnieni od grzechu, staliście się sługami sprawiedliwości i możecie czynić to, co sprawiedliwe, możecie wybierać, decydować, jesteście wolnymi ludźmi. Niewolnik musi być na rozkaz Pana. Ty jesteś wolnym, ty decydujesz. Diabeł może wydawać ci rozkazy - ukradnij, skłam, złorzecz. Nie musisz się ich słuchać, nie jesteś jego niewolnikiem. Pan wydaje ci rozkaz: Miłuj bliźniego swego. Będziesz słuchać, bo jesteś wolnym człowiekiem. Możesz czynić to, co chce Jezus. Piękna wolność.

List do Rzymian 7, 1-6: „*Czyż nie wiecie, bracia - mówię przeciw do tych, którzy zakon znają - że zakon panuje nad człowiekiem, dopóki on żyje?*” A więc uwolnieni od grzechu; a teraz Paweł wyklada – uwolnieni od zakonu. „*Albowiem zameężna kobieta za życia męża jest z nim związana prawem; ale gdy mąż umrze, wolna jest od związku prawnego z mężem. A zatem, jeśli za życia męża przystanie do innego mężczyzny, będzie nazwana cudzołożnicą, jeśliby jednak mąż zmarł, wolna jest od przepisów prawa i nie jest cudzołożnicą, gdy zostanie żoną drugiego męża. Przeto, bracia moi, i wy umarliście dla zakonu przez ciało Chrystusowe, by należeć do innego, do tego, który został wzbudzony z martwych, abyśmy owoc wydawali dla Boga. Albowiem gdy byliśmy w ciele, grzeszne namiętności rozbudzone przez zakon były czynne w członkach naszych, aby rodzić owoce śmierci; lecz teraz zostaliśmy uwolnieni od zakonu, gdy umarliśmy temu, przez co byliśmy opanowani, tak iż służymy w nowości ducha, a nie według przestarzałej litery.*” Umarliśmy dla grzechu, a więc umarliśmy też dla zakonu; nie potrzebny już jest nam ten mąż. Mamy Chrystusa. Umarliśmy dla grzechu, umarliśmy dla zakonu, bo gdy nie umarliśmy dla grzechu, nie możemy umrzeć dla zakonu, bo zakon panuje nad grzesznikiem. A więc apostoł opisuje tutaj wolność w Chrystusie. Chrystus wyzwolił nas od niewoli grzechu i wyzwolił nas od zakonu, aby dać nam Swój zakon, abyśmy nie żyli już według przestarzałej litery, ale według nowości Ducha.

List do Rzymian 8,2: „*Bo zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, uwolnił cię od zakonu grzechu i śmierci.*” Od tego, co cię krępowało i zmuszało. Uwolnił cię, a więc wszystko padło. Co robisz dzisiaj? Korzystaj z tego. Pan pokonał wszystkich twoich wrogów, włącznie z diabłem. Nie daj sobie wmówić, że jest inaczej, bo taka jest prawda. Wykorzystuj to maksymalnie. Może nieraz coś ci się nie powiedzie, przeprosisz, bo twój Pan jest łaskawy. Przebaczy ci. I dalej rozwijaj się, wzrastaj, korzystaj tylko z tego, nie trać czasu, wykorzystuj czas na tej wolności, żeby nie było tak: O, Panie mogłem tyle dobra zrobić. I co teraz?

2 Koryntian 4,7-13: „*Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby się okazało, że moc, która wszystko przewyższa, jest z Boga, a nie z nas. Zewsząd uciskani, nie jesteśmy jednak pogiębieni, zakłopotani, ale nie zropanieni, prześladowani, ale nie opuszczeni, powaleni, ale nie pokonani, zawsze śmierć Jezusa na ciele swoim noszący, aby i życie Jezusa na ciele naszym się ujawniło. Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, dla Jezusa na śmierć wydawani bywamy, aby i życie Jezusa na śmiertelnym ciele naszym się ujawniło.*” Jezus jest pewnym tego, co czyni. My musimy też być pewni. Wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy. Nie możemy być rozchwieanego ducha, niepewni, czy Bóg nas słucha, czy nie. Bóg słucha wszystkich, którzy trwają w Chrystusie Jezusie. Musimy być pewni tego! Masz to i trzymaj to, nie puść tego! Nie daj sobie wmówić, że możesz żyć w społeczności z Bogiem i być rozchwieanym. Tak nie da rady żyć, bo co rusz diabeł będzie powalał, co rusz będzie powalał i mówił: Widzisz, co tam z tobą jest? Ale możesz powstać i skończyć z tym w jednej chwili, kiedy przyjmiesz to, co Chrystus ma dla ciebie. Kończy się pozycja poddanego, rozpoczyna się pozycja panującego. „*Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, dla Jezusa na śmierć wydawani bywamy, aby i życie Jezusa na śmiertelnym ciele naszym się ujawniło. Tak tedy śmierć wykonuje dzieło swoje w nas, a życie w was. Mając zaś tego samego ducha wiary, jak to jest napisane: Uwierzyłem, przeto powiedziałem, i my wierzymy, i dlatego też mówimy,*”

A więc mamy apostoła, który ma wolność, aby zawsze nosić śmierć Jezusa na sobie, aby też życie Jezusa na ciele jego się ujawniło. Kocha Jezusa. Wolno mu żyć, ale on nie chce żyć, on chce, żeby w nim żył Jezus. Tobie wolno żyć, mnie też wolno żyć; ja mogę żyć jako Marian, ty możesz żyć zgodnie z twoim imieniem, albo uznać, że wolę żyć według Imienia Jezusa Chrystusa. Bez Pana nie mielibyśmy żadnego wyboru. Dzięki Jezusowi możemy wybrać – albo Chrystus, albo Belial, albo światłość, albo ciemność, albo wolność, albo niewola. Chrystus dał możliwość podjęcia decyzji. Diabeł chce mówić inaczej, ale taka jest prawda. Mamy możliwość, aby żyć na wolności, więc radzę ci, trzymaj mocno aktu uwolnienia i nie pozwól sobie wmówić, że Pan ci go nie dał. Kiedy zanurzyłeś się w wody chrztu i pojawiłeś się jako nowy człowiek, otrzymałeś prawo bycia dzieckiem Boga, by żyć według nowego człowieczeństwa. Nie oddaj tego za nic. Bądź stanowczy, stanowczą w Panu. Panu się właśnie tacy podobają, którzy nie chwieją się przed diabłem. A diabeł próbuje ci mówić: A widzisz, na pewno nie jesteś dzieckiem Bożym. Jestem dzieckiem Bożym, a Krew Jezusa oczyszcza mnie od wszelkiego grzechu. Mogę dzisiaj podjąć decyzję i ty też. Decydujemy według Chrystusa tak jak Paweł decydował, pokazując, że to jest prawdziwa wolność. I ci, którzy poddali się Chrystusowi jako wolni, mogący wybrać to, będą z Nim całą wieczność. Amen.